Nr. 109. Kraków, Środa 12 Marca 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes. pocz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 12 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu (Zob. poprzedni numer „N. Ref.“. Przyp. red). pos. Diamand uzasadniał nagły wniosek w sprawie wyłącznego uprawnienia państwa **do zakładania rurociągów,** służących do przeprowadzania gazów ziemnych. Cały szereg przedsiębiorstw borysławskich używa gazu ziemnego do opału. Chodzi o to, by zapobiedz, azeby spekulanci i tej dziedziny nie zagarnęli.

P. Steinhaus godzi się na myśl wniosku, ale uważa chwilę obecną za niewłaściwą dla uchwalenia takiego monopolu, albowiem państwo dziś budować nie może, natomiast wiele prywatnych przedsiębiorców do budowy tej się przygotowuje. Wrazie uchwalenia takiej ustawy przedsiębiorcy prywatni przestaliby budować, a wtenczas zmarnowałoby się dużo gazu.

P. Stapiński również sprzeciwił się wnioskowi i dodał, że w powiecie krośnieńskim na przestrzeni 20 klm. włościanie przygotowują się do zużytkowania gazów na opalanie swych domów wobec braku innego opału.

Przy wniosku tym przemawiał także min. Hącia.

Wniosek odesłano do komisyi. — Ostatnia weszła pod obrady sprawa okradania lasów.

(Do chwili zamknięcia dziennika dokończenia sprawozdania nie otrzymaliśmy. Przyp. N. Ref.)

Warszawa, 12 marca. Poseł Głąbiński i tow. złożyli do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie założenia szkoły kolejowej.

Warszawa, 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem Związek ludowo-narodowy wystąpić miał z interpelacyą w sprawie zapowiedzianego **na dzień dzisiejszy i jutrzejszy powszechnego strajku komunistów.** Strajk ten odbyć się ma pod hasłem sojuszu z Rosyą i Niemcami. (Komunikat P. P. S. odwołał udział partyi w tym strajku. Przyp. red.)

Ustawa o przewozie pieniędzy.

Warszawa, 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalona została ustawa w sprawie czasowego zakazu przywozu znaków pieniężnych w walucie austryacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

Według ustawy, przywóz i przesyłanie w posyłkach pocztowych i listach znaków pieniężnych w walucie austryacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w granice rzeczypospolitej polskiej jest zabronione.

Podróżni, przybywający z zagranicy, mają prawo przewozu sumy, nie przekraczającej 500 koron, względnie 400 mk., względnie 200 rubli.

Ministeryum skarbu może w poszczególnych wypadkach zwolnić od stosowania powyższych dwu punktów.

Dowóz kuponów procentowych i dywidendowych, na walutę koronową, markową lub rublową opiewających, do Polski, niemniej sprzedaż papierów wartościowych za walutę koronową, markową lub rublową osobom i firmom, mającym siedzibę poza granicami Polski, są dopuszczalne tylko za zozwoleniem ministra skarbu. Ograniczeniu temu nie podlegają kupony emisyj krajowych.

Świadome przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszej ustawy pociąga konfiskatę całej przewożonej lub przesyłanej sumy, a nadto karane będzie innemi karami, przewidzianemi w ustawie karnej.

Bank austro-węgierski nie jest krępowany w komunikacyi z filiami swemi, znajdującemi się na obszarze rzeczypospolitej polskiej, może jednak rozporządzać przesyłanemi sumami w banknotach koronowych tylko pod kontrolą i zezwoleniem ministra skarbu.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Równocześnie tracą moc obowiązującą rozporządzenia ministra skarbu z 22 lutego 1919 r. i 4 marca 1919 r. w przedmiocie zakazu przywozu znaków pieniężnych w walucie austro-węgierskiej, względnie w walucie niemieckiej i rosyjskiej.

Minister skarbu osobnem rozporządzeniem oznaczy dzień, w którym ustawa niniejsza straci moc obowiązującą.

Budżet Królestwa.

Warszawa, 12 marca. Komisya skarbowo-budżetowa odbyła posiedzenie, na którem podsekretarz stanu Byrka i szef sekcyi Zaczek przedstawili komisyi w ogólnych zarysach projekt budżetu w rozchodach i dochodach za pierwsze półrocze r. 1919. Projekt ten obejmuje **tylko dawne Królestwo Polskie,** a jedynie rozchody ministeryum spraw wojskowych dotyczą także Galicyi. Przy tej sposobności toczyła się dyskusya w sprawie **natychmiastowego objęcia agend skarbowych w Galicyi przez ministeryum skarbu.** Uchwalono, aby projekt ustawy w tej sprawie ministeryum skarbu natychmiast przedstawiło sejmowi.

Konwencya z koalicyą.

Warszawa, 12 marca. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi rozejmowej do spraw zagranicznych. W obradach, które toczyły się pod przewodnictwem posła Grabskiego, w obecności wiceministra spraw zagranicznych, dra Wróblewskiego, rozważano wyłącznie przedstawiony przez przewodniczącego projekt rezolucyi w sprawie formalnego sojuszu **Polski z państwami entente.** Rezolucya owa, która po ostatecznem sprecyzowaniu wejdzie niebawem pod obrady plenum **Izby,** stwierdza, iż Polska pozostaje w stanie **faktycznego sojuszu** z państwami sprzymierzonemi i wzywa **rząd,** aby sojusz ten **potwierdził niezwłocznie umowami prawnemi w kwestyach politycznych, ekonomicznych i wojskowych.**

Szczegółowe zredagowanie rezolucyi komisya powierzyła subkomitetowi, złożonemu z siedmiu posłów, arc. ks. Teodorowicza, J. Dąbskiego, Daszyńskiego, ks. Sędzimira, Dembińskiego, Waszkiewicza i Rataja, oraz prezesa St. Grabskiego.

Nominacya w ministerstwie wojny.

Warszawa, 12 marca. »Kuryer Poranny« donosi:

Podpułkownik Rybak, były cywilny współpracownik wydziału kontrwywiadowczego armii austryackiej w Lublinie, wyznaczony został przez nowego ministra wojny, generała Leśniewskiego, na szefa departamentu pierwszego mobilizacyjno-organizacyjnego w ministerstwie wojny w miejsce pułkownika Kazimierza Czerwińskiego, zaatakowanego w Sejmie przez posła socyalistycznego Liebermanna, za oświadczenie, że odznaki uzyskane w walce z Niemcami, może zdjąć tylko razem z mundurem.

Pomoc dla Lwowa.

Warszawa, 12 marca. »Kuryer Poranny« donosi pod datą 11 b. m.:

Wczoraj o godzinie 5 po południu przechodził przez miasto oddział wojsk z Poznania, dążących pod Lwów. Wojska witane były przez publiczność i przez prezydenta ministrów, który, stojąc na balkonie hotelu »Bristol«, powiewał chusteczką.

Przedłużenie terminu rejestracyi.

Warszawa, 12 marca (PAT). W sprawie rejestracyi obcych poddanych ministerstwo spraw wewnętrznych przedłużyło termin do 25 bm. włącznie.

O powrót armii Hallera.

Warszawa, 12 marca. W związku z depeszą P. A. T. o załatwieniu sprawy wylądowania generała Hallera w Gdańsku, oficer łącznikowy misyi międzysojuszniczej, kap. Duchesne, oświadczył współpracownikowi »Kuryera Polskiego«, co następuje:

»Choć samo przez się nie wydaje mi się prawdopodobnem, żeby Niemcy pozwolili wylądować wojskom gen. Hallera w Gdańsku, gdyż właśnie misya p. Noulensa miała to na nich wymódz, to jednakże byłoby mi to wiadome wcześniej, niż korespondentowi P. A. T.

Tymczasem do ostatniej chwili **nie otrzymałem oficyalnego potwierdzenia wiadomości,** podanej przez P. A. T.

Być może zresztą, że delegaci niemieccy wyrazili już swoją zgodę na nasze żądania, **ale niema jeszcze oficyalnego rozkazu z Berlina do Gdańska.** Nie wątpię, iż nasza misya w takim razie zatelefonowałaby do Berlina o przyspieszenie takiego rozkazu. Natychmiast po otrzymaniu takiego oficyalnego zezwolenia, **musi** ono być mi zakomunikowane, a wtedy dopiero nasi oficerowie, zajmujący się powrotem wojsk **gen.** Hallera, niezwłocznie udadzą się z Warszawy do Gdańska«.

Jak dowiedzieliśmy się później, oficerowie francuscy dotychczas Warszawy nie opuścili.

Napad Niemców na Zagłębie.

Warszawa, 12 marca. „Kuryer Polski“ dowiaduje się od osoby przybyłej z Sosnowca, iż w niedzielę miał miejsce zuchwały napad bandy Niemców, pomiędzy którymi byli uzbrojeni żołnierze Grenschutzu, na położoną nad granicą kopalnię »Saturn«. Usiłowano ograbić magazyny z żywnością, przeznaczoną dla robotników. Pomiędzy napastnikami a oddziałem wojskowym polskim wywiązała się żywa wymiana strzałów. Według niesprawdzonych jeszcze pogłosek, Niemców padło 30, ujęto zaś 8. Zeznali oni, że celem wyprawy było zdobycie słoniny i mąki. Z naszej strony jest podobno 2 zabitych i 8 rannych. Mówią również, iż robotnicy na kopalni zabili kilofami leitnanta niemieckiego, który zapędził się zbyt daleko.

Bezprawne rządy Niemców na Suwalszczyźnie.

Warszawa, 12 marca. Niemiecki komendant okręgu suwalskiego, pułkownik Diebitsch, wydał rozporządzenie obowiązujące, którego **mocą** zabrania się w Suwalszczyźnie dokonywania **poboru do wojska polskiego,** zbierania składek na polskie cele wojskowe i wykonywania przez kogokolwiekbądź rozporządzeń rządu polskiego. Winni przekroczenia tego rozporządzenia mają uledz karze 3.000 mk., lub 6 miesięcy więzienia. Rozporządzenia to datowane jest 7 marca.

Warunki rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 12 marca (PAT). Agencya Havasa donosi:

Najwyższa rada wojenna ułożyła już definitywne warunki **rozbrojenia Niemiec.** Uchwały zapadły na podstawie **sprawozdania,** przedłożonego przez marszałka Focha. Niemcom będzie wolno utrzymywać armię około 100-tysięczną, jednakże opartą na systemie ochotniczym i na 12-letniej służbie.

Paryż, 12 marca (PAT). Agencya Havasa donosi:

Najwyższa rada wojenna uchwaliła wczoraj, że Niemcy mają znieść swe obozy wojskowe. **Niemcom nie będzie wolno utrzymywać floty wojennej.** Będą oni mogli mieć pod bronią tylko 15.000 marynarzy. Pozwolono też Niemcom na utrzymywanie kilkunastu samolotów.

Bolszewizm w Berlinie.

Berlin, 12 marca. Prezydent policyi w Lichtenberg ocalił swoje życie w ten sposób, że Spartakowców, którzy go wywlekli z biura, **przekupił znaczną sumą pieniężną.**

W Lichtenbergu panuje zupełna anarchia. Nawet przywódcy Spartakowców nie panują nad krwiożerczymi instynktami tłumu. Spartakowcy nie ustępują w niczem rosyjskim bolszewikom. Wziętego do niewoli żołnierza rządowego grupa osób, przeważnie kobiet, **kłuła ostrzami scyzoryków. Gdy żołnierz zemdlał, tłum kobiet rozdeptał go dosłownie. Drugiego żołnierza** rozebrano do naga i obrzucano granatami ręcznymi, **które na strzępy poszarpały jego ciało.** Na ulicy Wrangla Spartakowcy **wywlekli z samochodu rannych żołnierzy i zamordowali wszystkich.**

Spartakowcy w Monachium.

Weimar, 12 marca. Nadeszły tu wiadomości, wedle których **położenie w Monachium jest beznadziejne. Spartakowcy mają w swoich rękach nie tylko gmachy publiczne, ale także wszystkie ważniejsze magazyny amunicyi.** Zachowanie się wojsk rządowych w Monachium jest podejrzane.

Dramatyczna scena.

Wiedeń, 12 marca. »Neues Acht-Uhr Blatt« **w telegramie z Paryża o obradach Rady dziesięciu nad aprowizacyą dla Niemiec donosi:**

Clemenceau sprzeciwiał się wywodom Lloyda George'a w sprawie dostarczenia Niemcom żywności. Zdawało się, że obrady utknęły na martwym punkcie, gdy Lloyd George odczytał następujący telegram generała Plumera: »Żołnierze angielscy gotowi są do buntu, ażeby nie być pod przymusem przypatrywania się, **jak w miastach niemieckich kobiety i dzieci padają na ulicach z głodu«.** Telegram ten był skuteczny. **Rada dziesięciu postanowiła zaopatrywać Niemcy w żywność aż do żniw.** (Cały pas ziemi niemieckiej, okupowany przez wojska koalicyi dziś jeszcze, jak stwierdzają korespondenci dzienników angielskich i francuskich, jest znakomicie zaprowiantowany, wobec czego doniesienie powyższe budzi wątpliwości. Uw. Red.).

Warunki pokojowe dla Niemiec.

Berlin, 12 marca (PAT). W Hamburgu otrzymano iskrową depeszę amerykańską, donoszącą, że pełnomocnicy Niemiec zostaną zaproszeni na dzień 20 marca do Wersalu celem wysłuchania warunków pokojowych. Warunki pokojowe będą tak surowe, że pełnomocnicy zapewne będą się wahali, czy mają je przyjąć. Nieprzyjęcie warunków pociągnęłoby za sobą utrzymanie w mocy blokady. Traktat pokojowy będzie mógł być zawarty zaraz po powrocie Wilsona do Europy.

Niemieckie bajki o „niebezpieczeństwie polskiem“.

Wrocław, 12 marca. »Oberschlesischer Wanderer« donosi:

Koncentracya czterech armij polskich nad granicą górno-śląską jest ukończona. Najsilniejsza z tych armij liczy 14.000 ludzi, dobrze zaopatrzonych i karnych. Wszystkie 4 grupy mają silną artyleryę.

Drezno, 12 marca. Wedle wiadomości z saskiego ministerstwa wojny, należy liczyć się w połowie bieżącego miesiąca z silnym atakiem rosyjskich wojsk bolszewickich.

Dalej należy liczyć się z wkroczeniem **wojsk polskich do Śląska Górnego.** Jest obawa, że Polacy działają w porozumieniu z Czechami.

(Takie wiadomości puszczają Niemcy w świat, licząc na nieznajomość stosunków za granicą. Przyp. red.)

Plądrowanie w Neunkirchen.

Wiedeń, 12 marca. W mieście Neunkirchen (Austrya Dolna) ludność domagała się sprzedaży cukru. Mężowie zaufania robotników i urzędnicy starostwa **przeprowadzili rewizye w sklepach i rozsprzedali znalezione zapasy.** Były one zbyt małe i wtedy tłum splądrował kilka sklepów.

Niemiecka kontrabanda.

Paryż, 12 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Dunkierki donoszą: 3 nowe okręty niemieckie »Pluto«, »Merkur« i »Stalis«, które **zostały schwytane za żeglowanie bez pozwolenia na morzu Bałtyckiem,** przybyły do Dunkierki, eskortowane przez torpedowiec francuski.

Pierwszeństwo Włoch i Rumunii do odszkodowania.

Rotterdam, 12 marca. »Nieuwe Rotterdamsche Courant« przynosi oświadczenie belgijskiego ministra spraw zagranicznych, wedle którego Włochy przed wzięciem udziału w wojnie zastrzegły sobie w traktacie, zawartym z Francyą i Anglią pierwszeństwo do odszkodowań, tudzież niedopuszczenie papieża do rokowań o pokój.

Także Rumunia zastrzegła sobie pierwszeństwo do odszkodowania ze strony Niemiec.

Podjęcie wolnego handlu w kwietniu.

Bazylea, 12 marca (PAT). Depesza iskrowa wiedeńskiej stacyi.

Balfour zapowiedział na giełdzie londyńskiej, że w miesiącu kwietniu nastąpi podjęcie wolnego handlu.

Niedyspozycya Wilsona.

Paryż, 12 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Prezydent Wilson cierpi na lekkie przeziębienie i przez większą część dnia na polecenie swego lekarza nie opuszcza kajuty. Przypuszczają, że parowiec przybędzie do Brest 13 marca. — Prezydent uda się natychmiast do Paryża. Poczyniono kroki telegrafem bez drutu w sprawie posiedzenia konferencyi pokojowej, która ma się odbyć dnia 14 marca.

Walki w południowej Rosyi.

Wiedeń, 12 marca (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi:

W Chersonie toczą się walki pomiędzy czerwonymi gwardzistami a wojskami koalicyi. — Wojska koalicyi opuszczają Odesę. Wśród wojsk, z wyjątkiem oddziałów polskich, brakuje dyscypliny.

Z powodu zbliżania się armii bolszewickiej do Odessy mieszkańcy opuszczają miasto i udają się na Krym. W gubernii witebskiej i na Krymie panuje głód.

Dzień polski w Bostonie.

Jak już donosiliśmy, gubernator stanu Massachusets, p. Coolidge, ogłosił dzień 26 stycznia, jako dzień wyborów do Sejmu warszawskiego, uroczystym dniem Polski. To też dzień ten święcono w Bostonie uroczystością bardzo podniosłą. Opisuje ją »The Boston Herald« w sposób następujący:

»Polacy z Bostonu i okolicy obchodzili wczoraj odzyskanie swojej narodowej niepodległości w następstwie proklamacyi gubernatora Coolidge, naznaczającej ten dzień, jako Polski Dzień. Członkowie różnych polskich stowarzyszeń, których razem można liczyć na 10.000 zlączyli się w pochodzie, który rozpoczynał się na rogu ulic Hanover i Clark, a zdążał do »Świątyni Fremont«.

W gmachu »Świątyni Fremont« amerykańscy i polscy mówcy przemawiali wobec przepełnionego audytoryum. Uchwalono rezolucye, w których lud polski zobowiązuje się do wieczystych usług w sprawie sprawiedliwości i wolności dla wszystkich ludów i zapewnia o trwałem poparciu Ignacego Paderewskiego.

Prezydował Aleksander Whiteside, przewodniczący oddziału amerykanizacyi. Różne organizacye polskie, niektóre z nich w barwnych wojskowych uniformach, z świetnemi odznakami stowarzyszeń, sztandary Polski i Stanów Zjednoczonych, którymi cała trybuna była ubrana, dodawały zabarwienia uroczystości.

Przewodniczący Whiteside oświadczył, że uważał Polaków za silny, pełen męskości, inteligentny lud, z którego Amerykanie są dumni, że wchodzi w poczet ich obywateli i który w znacznym stopniu przyczynił się do cywilizacyi świata.

Major Peters, przemawiając, przypomniał obchód w świątyni Fremont więcej niż przed rokiem, kiedy to Paderewski wyraził nadzieję i wygłosił proroctwo, które wówczas jemu, majorowi, wydawało się czemś mało co znaczniejszem nad piękne marzenie. Dzisiaj wizya artysty stała się rzeczywistością, a pierwszym mężem Polski jest wielki muzyk — jego osobisty przyjaciel Paderewski. Polska, według jego zdania, zarobiła na wolność już wiele, wiele razy jeszcze wtedy, kiedy ocaliła Europę przed Turkami. Cywilizacya wyższa od innych państw amerykańskich była powodem, że nawet w czasie pozostania Polski pod obcem panowaniem nazywano ją »Paryżem Wschodniej Europy«. Polska pociąga ku sobie serca amerykańskie z powodu bohaterów swoich, których udzieliła krajowi naszemu w godzinę potrzeby — i Kościuszki i Pułaskiego z powodu charakteru swego ludu, objawiającego się ciężką pracą i oszczędnością i z powodu przyjęcia formy rządu wzorowanej na rządzie Stanów Zjednoczonych.

P. Rossi, wice-konsul włoski, również uczynił w swojej przemowie aluzyę do zwycięstwa Polaków nad Turkami w roku 1863 pod dowództwem króla Jana Sobieskiego, mówił też, że na nieszczęściach Polski Hohenzollernowie zbudowali swoją potęgę, było więc rzeczą sprawiedliwą, że po upadku Hohenzollernów — którzy niegdyś byli wasalami Polski, powinna Polska podźwignąć się do wolności.

Pani M. Dupriez, żona belgijskiego profesora z Louvain, wyraziła swoją sympatyę dla drugiego narodu, który podobnie jak jej naród odczuwał ucisk gniotącej stopy najeźdźcy.

Następnie senator J. Walsh, opowiadał, jak już od dawna tragiczne i nieszczęsne dzieje Polski żywo oddziaływały na jego wyobraźnię — wyobraźnię, z którą tu przybył ze swej rodzinnej Irlandyi. Żadnej podniety nie potrzebowała jego sympatya dla sprawy Polski, albo dla jakiegokolwiek ludu dążącego do wolności. — Widział wielkie znaczenie narodowej sprawy polskiej w tym fakcie, że przewódcą jego był ten, którego wiodło jedno z największych mocy duchowych świata. Nie tylko żołnierzowi należy się pełna chwała, ciągnął on dalej, lecz nieraz natchnieniem żołnierza był muzyk. Podejrzenie, że Polacy, po osiągnięciu raz wolności odmówią jej innym, scharakteryzował on, jako fałsz.

»Pozostaniecie wierni wolności — oświadczył on. Nie zaprzeczycie jej nikomu, katolikom, czy protestantom. Zanim opuścicie tę halę, ogłosicie całemu światu, że zasługujecie na sympatyę Ameryki, gdyż jesteście wierni jej ideałom. Nie chcę ani słuchać o pogromach, których miały się dopuścić polskie wojska. To jest niemiecka propaganda«.

Jan F. Smulski z Chicago, bliski osobisty przyjaciel Paderewskiego nie mógł przybyć i miejsce jego zajął ks. Aleksander Syski, inny bliski przyjaciel obecnego premiera polskiego. Ks. Syski wygłosił mowę po polsku, przyjętą hucznymi oklaskami.

Ostatnim mówcą był profesor de Kokor z Paryża, któremu wydano tam pierwszy paszport, będący dowodem istnienia odrębnego państwa polskiego.

Wychowańcy obu szkół wspólnie przedstawili w dramatycznych scenach uwolnienie Polski z niewoli zaborczej.

Na prośbę gubernatora Coolidge wiele prywatnych domostw było ozdobionych polskiemi sztandarami, obok amerykańskich.

Wśród bolszewików.

»Kuryer Warszawski« otrzymał od osoby, która niedawno przybyła z Petersburga, interesujące informacye, z których przytaczamy następujące najważniejsze:

Obecnie już zarysowała się wyraźna różnica poglądów i metod rządzenia pomiędzy Leninem i Trockim. Ten ostatni wraz z Zinowjewem jest za prowadzeniem wojny z koalicyą, gdy tymczasem Lenin wraz z Cziczerinem pragną kompromisu, widząc beznadziejność położenia. — Tymczasem Trocki jeszcze cieszy się ogromnym posłuchem. Organizuje w dalszym ciągu armię, do której **coraz więcej garnie się inteligencyi** ma się rozumieć nie z przekonania, lecz z musu. Oficerowie — to młodzież.

Bolszewicy mają doskonale zorganizowaną służbę wywiadowczą. Wiedzą wszystko, albo prawie wszystko i to najdokładniej, co się u nas dzieje. Ich urzędy polityczne regularnie otrzymują polskie gazety.

Publiczność utrzymywana jest w kompletnej nieświadomości tego, co się na szerszym świecie dzieje. Prasa bolszewicka — bo tylko taka jest — podaje jedynie to, co może służyć do podtrzymania ducha w masach. Czasami jednak przedostaje się na szpalty bolszewickiej gazety jakaś autentyczna wiadomość. Więc na przykład informator nasz czytał przed samym wyjazdem swoim w rządowej gazecie moskiewskiej »Wiadomości centralno moskiewskich deputowanych robotniczych« o Polsce następującą notatkę:

»W Polsce zorganizował się doskonale funkcyonujący rząd, panuje tam zupełny spokój, armia się tworzy i udoskonala, to też jest ona w stanie podejmować zwycięską ofenzywę«.

Oddział petersburskich pepesów został rozwiązany, pepesi ci już zdążyli zespolić się z komunistami, czyli z polskimi bolszewikami.

Na zapytanie nasze: Czy bolszewicy myślą o podjęciu ofenzywy wiosennej na Polskę, interlokutor nasz uśmiechnął się sceptycznie, mówiąc:

— Chcieliby, ale czy będą mogli, wątpię; resztę amunicyi właśnie teraz zużywają, nowej, świeżej niema z czego i przez kogo fabrykować. Zresztą bolszewickie wojsko — to nie wojsko, lecz po prostu uzbrojona i niekarna milionowej liczby horda.

Zjazd dyrektorów seminaryów nauczycielskich.

(Sprawozdanie »N. Reformy«).

Warszawa, 7 marca.

Na dzień 3 i 4 bm. zwołało ministerstwo oświaty zjazd dyrektorów i kierowników seminaryów z obszaru Królestwa Kongresowego. Obrady odbyły się w gmachu ministerstwa (Al. Ujazdowskie 20) pod przewodnictwem szefa sekcyi I. p. H. Gąsiorowskiego. Uczestniczyli kierownicy wszystkich seminaryów państwowych tudzież niektórych prywatnych. Obradom przysłuchiwał się obok innych urzędników wyższych z ministerstwa także radca skarbowy M. Siwak, inspektor szkolny łącznikowy między gal. Radą szk. kraj. a rządem państwowym. Podobne zebranie dyrektorskie zamierza ministerstwo urządzić dla dawnego zaboru austryackiego, a na dalszym planie jest nawet zjazd nauczycielstwa seminaryów już z całego państwa. O ile zamiar tenby się spełnił wedle pragnień rządu, zjazd taki miałby się odbyć już w miesiącach letnich.

Zjazd dyrektorów urządzony był dla przeprowadzenia dyskusyi nad pewnemi zagadnieniami, które rząd centralny ujmie w pewne wnioski ustawowe dla Sejmu, który uchwali statut i ustawy o seminaryach nauczycielskich. Określono poziom przygotowania kandydatów do seminaryum. Ma on odpowiadać przygotowaniu, jakie daje najwyżej zorganizowana szkoła powszechna, względnie na razie dwuletnia preparanda. Poziom ten dotyczy jedynie warunków w b. Królestwie. Jako najważniejsze tematy wysunęły się zagadnienia internatu i rady opiekuń-

czej. Po ożywionej dyskusyi zgodzono się niemal jednomyślnie na wciągnięcie do współpracy czynników społecznych, co przy dzisiejszym ustroju pol[illegible]ym jest nakazem obywatelskim. Według opinii zjazdu, rząd fundowałby gmach i dawał kapitał zakładowy (urządzenie), natomiast fundusz obiegowy byłby już troską Opiekuńczej Rady, którą stworzyć powinnyby rodzice i rady gminne, zwłaszcza Rady miejskie.

W związku z internatem i szkołą nauczycielską pozostaje ogród szkolny, teren nauki gospodarstwa rolnego i dostawca płodów ziemnych internatowi. Na tem tle wyłonił się plan budowania domów internatowych i gmachów seminaryjnych właśnie teraz, kiedy tysiące bezrobotnych ma być zajętych w robotach publicznych i właśnie tam, gdzie z parcelowanych dóbr państwowych, czy upaństwowionych dałby się znaczniejszy obszar pod ogród (a nawet fermę) wydzielić.

Omawiano też sprawę przemiany sześcioletniego studyum nauczycielskiego w pięcioletnie z rocznem uzupełnieniem praktycznem. Dyskusya była bardzo ożywiona z tej głównie przyczyny, że wykłady się dwa prądy: potrzeba przeszło 20 tysięcy pracowników szkolnych, dyktująca kwalifikowanie i wypuszczanie w czasie krótkim licznych zastępów nauczycieli, z drugiej zaś strony ważność pracy pedagogicznej i odpowiedzialność jej wielka, domagające się [illegible] wykształconych kandydatów. [illegible] głównie z pierwszym postulatem i dlatego stworzono już rocznik kursy naturalne i zamierza od jesieni najbliższej założyć drugie studyum pedagogiczne, dokształcające zawodowo tych, co z szóstej klasy szkoły średniej przechodzą na seminaryjne studyum. Ale równocześnie zatroszczyło ministerstwo kilkanaście szkół dla przysposobienia odpowiedniego kontyngentu kandydatów do seminaryum.

Z troski o dobro szkolnictwa wyłonił się projekt, by dyrektorzy seminaryów wzajem się odwiedzali, bezpośrednio naukę w cudzym zakładzie dla zebrania materyału doświadczeniowego dla dobra własnej placówki. Poruszono sprawę czasopisma dla młodzieży starszej, organ dydaktyki polskiej, rozpraw pedagogicznych w zakresie sprawozdaniach seminaryów, wiele spraw ściśle szkolnych, jak nauka muzyki sposobem Sollegia, stosunku harcerstwa do szkoły, hygieny w czasie chorób zakaźnych itp.

Najbardziej wyczerpujące referaty przygotowali dr Mikułowski z Zamościa i dr Opatrny z Kielc, najwięcej uwagi w dyskusyi wywołał referat, oprócz szczegółów wydziału seminaryjnego, Wł. Radwana, dyrektorowie: J. Ciembroniewicz ze Sołca, Dębski z Chełma, Dzierzbicka z Warszawy, dr J. Magiera z Piotrkowa, J. Wiśniowski z Wymyślna. Obrady dyrektorów zakończyły się zwiedzeniem upaństwowionego seminaryum żeńskiego im. Orzeszkowej w Warszawie (przy ulicy Nowolipki) i tam też ostatnie punkty obrad zostały wyczerpane. Imieniem zebranych dyrektorów podziękował dr J. Magiera inicyatorom zjazdu z ministerstwa za zwołanie tej konferencyi, a szefowi sekcyi, H. Gąsiorowskiemu, specyalnie za wytrwałe dwudniowe przewodniczenie w obradach.

Konferencye dyrektorskie zakończyły się szczegółowemi obradami w sekcyi nazajutrz nad ulepszeniem i udoskonaleniem seminaryów tak materyalnem, jak ideowem. m.

Księga działaczy polskich.

Otrzymujemy pismo następujące:

Budowa państwa polskiego, jego przyszłości, rozwoju i potęgi wymaga skupienia najświatlejszych rozumów, najtęższych energii i najwytrwalszych pracowników w narodzie. Nie ulega jednak wątpliwości, iż częstokroć zapominamy lub też nie wiemy o tych najzdolniejszych jednostkach, ich zasługach i działaniach.

Nieświadomość taka może stać się przyczyną narodowej szkody, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy otwiera się w Polsce mnóstwo ważnych stanowisk na wszystkich polach państwowej, ekonomicznej i kulturalnej pracy, od których obsadzenia będzie zależał kierunek i rozpęd narodowej nawy.

Aby te siły uwidocznić, ich wiedzę, znawstwo i zasługi narodowi uprzytomnić, należy przystąpić do wydawnictwa »Księgi działaczy polskich«.

Pierwsza część winna obejmować alfabetycznie, wedle nazwisk ułożone i krótko zebrane szczegóły, dotyczące studyów, gałęzi pracy i specyalności poszczególnych działaczy w drugiej części nastąpiłby ich podział wedle kierunków i rodzajów działania.

Księga taka, może być dokładną tylko wówczas, jeżeli spotka się z poparciem państwowo uświadomionej inteligencyi polskiej, któraby zechciała nadsyłać materyał do tego wydawnictwa. Oczywiście, iż w pierwszym rzędzie uprasza się samych działaczy, by o sobie raczyli dostarczyć szczegółów następujących: Nazwisko, imię, tytuł naukowy, stanowisko, dokładny adres. P[illegible]: rok urodzenia, studya, dzieła, lub działania mające znaczenie publiczne wreszcie specyalność, której działacz oddaje się ze szczególnem zamiłowaniem i znawstwem.

Odnośnie do specyalności wymieniamy, jako przykłady następujące kierunki i działy:

Polityka: prawodawstwo, dyplomacya, administracya, skarbowość, obrona państwa i bezpieczeństwo obywateli.

Ekonomia: rolnictwo, leśnictwo, górnictwo, przemysł, handel, roboty techniczne, komunikacye, bankowość.

Kultura: oświata, religia, umiejętność, piśmiennictwo, sztuki piękne, odkrycia i wynalazki, muzea, biblioteki, archiwa.

Do ułożenia »Księgi działaczy polskich« tworzy się Komitet złożony z przedstawicieli poszczególnych kierunków.

Naczelną zasadą tego komitetu będzie możliwie zupełna bezstronność i przedmiotowość.

Pragniemy uwzględnić wszystkich ludzi wybitnej wiedzy, prawdziwej zasługi i wielkich zdolności bez względu na partye, czy stronnictwa, a z jedynym celem: twórczej pracy dla Polski.

Materyały do »Księgi działaczy polskich« uprasza się nadsyłać w drodze listownej pod adresem: Profesor Stefan Górka, państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie.

Księga będzie wydoną w czasie możliwie krótkim, jeżeli prasa polska, uznając jej pożyteczny cel, raczy rozpowszechnić tę odezwę.

KRONIKA.

Kraków, 12 marca.

AKCYA SPOŁECZNA RADY MIEJSKIEJ. W poniedziałek dnia 10 bm. odbyło się w magistracie pierwsze posiedzenie Komisyi społecznej Rady m. Przewodniczący wiceprezydent m. Rolle, przedstawił dotychczasowe prace Komisyi dla okresu przejściowego, poczem kierownik M. Urzędu opieki społecznej złożył sprawozdanie z działalności tego Urzędu za czas od 15 maja 1916 roku do 28 lutego 1919 roku W tym czasie zgłosiło się do Urzędu 19.765 osób o pomoc w 56.073 sprawach. Inwalidów wojennych zgłosiło się 1503, wdów po poległych 421. Pozostałe sprawy przypadają na rodziny powołanych pod broń, internowanych za granicą, uchodźców i t. d. Ze sprawozdania wynika, że Urząd dążył w granicach możliwości do udzielenia swym klientom wszechstronnej pomocy w kierunku ugruntowania dla nich stałej egzystencyi, udzielenia w razie potrzeby koniecznej pomocy pieniężnej itd. Zasadą było, aby każdy uzyskał możliwie jaknajprędzej uwzględnienie uzasadnionego życzenia. Po dłuższej dyskusyi, w której r. m. Ostrowski przedstawił sprawę ofiar wojny na jaknajszerszem podłożu, na wniosek r. m. Schneidra, Komisya przyjęła sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając zarazem personalowi biura uznanie za dotychczasową pracę.

Następnie kierownik m. Urzędu pośrednictwa pracy przedłożył sprawozdanie z działalności tegoż biura, wykazujące stosunkowo dość znaczną i z dnia na dzień powiększającą się żywotność.

Uchwaleniem projektów budżetu dla obydwóch biur zakończono posiedzenie.

NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Z inicyatywy dyrekcyi polskich zakładów garbarskich w Krakowie podpisali robotnicy i urzędnicy pożyczkę państwową w wysokości 7.500 K. Przykład godny naśladowania.

KOMITET STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH zaprasza wszystkie delegatki Stowarzyszeń na posiedzenie dnia 13 marca w sali Banku ziemskiego o godzinie 5 popołudniu, ul. św. Marka 8, II piętro.

KONCERT SPACEROWY pod protektoratem gen. Cyrus-Sobolewskiego na dochód uniwersytetu żołnierskiego (sekcya artyleryi) odbędzie się dnia 15 bm. w salach kasyna wojskowego. Łaskawy współudział w koncercie przyjęły pierwszorzędne siły: p. Dagmar-Faczowska, art. śpiew, panowie Tadeusz Białkowski, art. dram., Adam Mazanek, art. oper., Leon Wyrwicz, chór Tow. oper. pod dyrekcyą Bolesława Wallek-Walewskiego i muzyka 13 pp. Cel i program artystyczny koncertu zachęci niewątpliwie sfery naszego miasta do wzięcia udziału i poparcia pięknego celu.

INAUGURACYJNY KONCERT KASYNA W. P. w Krakowie, który odbył się dnia 1 marca br. przyniósł czystego dochodu 1860·09 K. W myśl poprzedniego założenia kwota ta, przeznaczona na ulżenie doli wdów i sierót po poległych bohaterach w obronie Śląska, przesłana została na ręce p. bryg. Latynika w Cieszynie. Komitet poczuwa się do miłego obowiązku podziękować jeszcze raz pp. Czopp Umlaufowej, Wieniawie Długoszowskiej, Wandzie Pomianowskiej, prof. Wclankowi, Stępińskiemu oraz chórowi Tow. oper. pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego za łaskawy współudział, którym przyczynili się do tak wysokiego artystycznego poziomu koncertu, jak również wszystkim ofiarodawcom, których naddatki podniosły sumę dla ulżenia łez doli sierocej.

ZE ZWIĄZKU POL. NAUCZ. LUD. W sobotę, 15 bm. odbędzie się zebranie członków Komisyi szkolnej. Na porządku dziennym: 1) Dekret rządu polskiego o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych (ref. dr Kowid). 2) Ustrój władz szkolnych. 3) Dyskusya i wnioski. Początek o godzinie 6 i pół w lokalu Związku pol. naucz. lud., Rynek 29, II p.

DLA UCZNIÓW LWOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH złożyli uczniowie szkoły realnej w Wieliczce na pomoc wojenną kwotę 900 K. na ręce krakowskiego Koła T. N. S. W.

Z kraju.

Z WIECÓW GDAŃSKICH. Z Jasła donoszą nam: Dnia 9 bm. o godzinie 12 w południe odbył się w sali Sokoła tłumny wiec mieszkańców m. Jasła i powiatu w sprawie odzyskania Gdańska. Wiec zagaił burmistrz dr Baranowski, apelując do wszystkich, by zgodą i jednością przyczyniali się do budowy gmachu państwowego. O sprawie Gdańska referował dr J. Flach. Następny mówca, prof. Hammer zakończył swoje przemówienie następującą rezolucyą:

„Obywatele i obywatelki m. Jasła i powiatu, zebrani na wiecu dnia 9 bm. stwierdzają jednomyślnie, że przynależność Gdańska z wybrzeżem Bałtyku do Polski, podyktowana koniecznościami: etnograficzną, historyczną, prawną i geograficzną, jasno i dobitnie przedstawionemi w liście Uniwer. Jagiellońskiego do prezyd. Wilsona, jest nietylko koniecznym warunkiem mocarstwowego rozwoju Polski, lecz także pewnikiem, że tylko wtedy potrafi Ona wiernie i silnie wypełnić misyę wobec swych najbliższych sąsiadów zachodnich i wschodnich, jaką nakłada na Nią posłannictwo dziejowe. Temi przekonaniami ożywieni mieszkańcy m. Jasła i powiatu, apelując do poczucia sprawiedliwości i życzliwości państw koalicyi, domagają się rewindykacyi Gdańska z wybrzeżem Bałtyku, których dotąd Prusacy nieprawnymi są właścicielami". Rezolucyę tą uchwalono jednomyślnie bez dyskusyi przez aklamacyę.

ZE ZJAZDU PLASTYKÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: W dalszym ciągu obrad zjazdu przewodniczył plenarnym posiedzeniom W. Tetmajer. Na plenarne posiedzenia miały poszczególne sekcye przyjść z gotowemi wnioskami, z wielu jednak powodów nie udało się to jednak ściśle przeprowadzić. Zjazd plastyków, jako pierwszy, nie mógł być jeszcze planową przeprowadzoną kampanią. Arch. Baleszted z Poznania wygłosił referat o topograficzno-architektonicznych stosunkach Poznania i o planowości w zabudowywaniu wielkich centrów. Prof. Skoczylas omawiał w dalszym ciągu grafikę, do czego wiele cennych uwag przyrzucili pp. Ludwik Stasiak, Lalewicz i Maszkowski. Obok interesujących przemówień Tetmajera i Lalewicza wspomnieć należy o serdecznych słowach p. K. S. Ostrowskiego, poświęconych zmarłym żołnierzom-artystom śp. Włodzimierzowi Konicznemu, Antoniemu Wiwulskiemu i Wilhelmowi Wyrwińskiemu. O monumentalności w architekturze referowali: arch. Nagórski i artysta-malarz Badowski, uzasadniając tezę, że o ile środki nie pozwalają na monumentalność pomników, wznoszonych dla historyi narodu, lepiej ich na razie zaniechać. Sprawę soboru na placu Saskim referował artysta-rzeźbiarz p. Józef Gardecki, znakomicie uzasadniając tę piekącą sprawę, o której tyle sprzecznych sądów słyszy się dziś w Warszawie.

Na drugiem posiedzeniu plenarnem wygłosił artysta-malarz Skotnicki referat o galeryach sztuki i wystawach ludowych. Zajmujący referat o zorganizowaniu pracowni odlewniczych dla gliptotek miał p. Ostrowski, poczem w dyskusyi zabierali głos: Wincenty Wędzinowski, Landau, Szczygliński i Dunin. Ogólny poklask zyskały przemówienia: Borawskiego o sztuce religijnej, Ryszkiewicza (starszego) o wystawach w kraju i zagranicą i Tetmajera o Wawelu. Program dalszy posiedzenia wypełniły: referat Czajkowskiego o zdobnictwie i przemyśle artystycznym, Stabrowskiego w sprawie utworzenia „Macierzy Piękna" i długa, polemiczna dyskusya, poświęcona warszawskiej „Zachęcie".

W poniedziałek, dnia 10 bm. zakończyły się obrady zjazdu plastyków polskich. Posiedzenie ranne i popołudniowe obejmowało bardzo wiele spraw dotyczących zakładania i reform w naszych zakładów ceramicznych, graficznych, opieki nad zabytkami, szkolnictwa artystycznego itd. Obfity ten materyał opracowano poprzednio w sekcyach, przedstawiono potem na plenarnem posiedzeniu zjazdu w postaci wniosków, nad którymi odbywała się ożywiona dyskusya i głosowanie. Obrady zakończyły się o godzinie 9 wieczorem. Artysta-malarz Włodzimierz Tetmajer, który z wielkim taktem i umiejętnością przewodniczył na posiedzeniach plenarnych zjazdu zakończył je krótkim i pięknym przemówieniem, wyrażając nadzieję, że ten pierwszy zjazd plastyków polskich będzie także stanowić datę odrodzenia dla wielkiej i prawdziwej sztuki.

ZJAZD GARBARZY I KUŚNIERZY. Z Warszawy telegrafują: We wtorek rano w sali Towarzystwa technicznego minister przemysłu i handlu Hącia otworzył zjazd garbarzy i kuśnierzy.

ODCZYTY O GDAŃSKU W WARSZAWIE. W niedzielę na wiecu w Warszawie w sprawie Gdańska wygłosili odczyty: Artur Oppman (Or-ot) na temat „Dusza polskiego Gdańska", Franciszek Bąkowski „Podwaliny polskości Gdańska", Jerzy Fiedorowicz „O znaczeniu gospodarczem Gdańska" i Adam Grzymała Siedlecki „Związek polityczny Gdańska z Polską". Odczyty poprzedziło przemówienie prof. Aleksandra Janowskiego.

WYSTAWĘ AFISZÓW WOJENNYCH, inaugurowaną przez Związek francusko-polski w Warszawie otwarto we wtorek w południe we wielkiej sali Resursy urzędniczej. Afisze są dziełem artystów francuskich w pomyśle i wykonaniu wprost świetne. Wystawa potrwa kilka dni.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Jak z Warszawy donoszą, wielki sukces odniosła wystawiona w Teatrze Polskim sztuka Goldoniego „Mirandolina" (La Locandiera). Dyrekcya teatru dobywając tę rzecz ze starowłoskiego repertuaru, dała jej bardzo stylowe szaty zewnętrzne. Artyści grali dzieło „włoskiego Moliera" z wielkim pietyzmem.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI U — ARTYSTY MALARZA. W Radomsku wywiadowcy milicyi ludowej przy pomocy 20 szeregowców otoczyli nieruchomość inżyniera Kołodziejskiego. Po dokonaniu ścisłej rewizyi znaleziono w podziemiach gorzelnię, urządzoną podług najnowszej techniki, która dziennie produkowała do 5 wiader spirytusu. Gorzelnia była w ruchu, gdy przyszła rewizya. Aresztowano art. malarza Kazimierza Kołodziejskiego i jego szwagra M. Szustra, skonfiskowano 6 wiader spirytusu.

Ze świata.

NIEMIECKIE KONSORCYUM BURZENIA FABRYK Badanie materyałów posiadanych przez rząd francuski i belgijski wykazało interesujące dokumenty o niemieckiej organizacyi systematycznego zniszczenia fabryk. Ostatnie znalezione dokumenty dotyczą „Konsorcyum burzenia". Był to organizm nader starannie wypracowany przez Niemców dawno przed wojną. W chwili wypowiedzenia wojny konsorcyum posiadało dokładne dane o rozmieszczeniu i wartości materyałów wielkich fabryk belgijskich i francuskich i miało całkowity inwentarz zasobów ekonomicznych obu tych krajów. Konsorcyum zależało od niemieckiego ministerstwa wojny, które popierało je przy sprzedaży materyałów francuskich i belgijskich. Personal konsorcyum był znaczny. W dyrekcyi znaleziono wykazy około 3.000 „robotników" zarejestrowanych i kwalifikowanych do pensyi dziennej po 25·50 marek, zależnie od rodzaju zajęcia. Wykazy stwierdzają od lutego 1917 do kwietnia 1918 postęp co miesiąc w systematycznem zniszczeniu fabryk. Obok tego znajdują się rozkazy komendantury. Instytucya stała więc w związku urzędowym z władzami i niszczyła przemysł północnych prowincyi Belgii.

KS. WINDISCHGRAETZ W SWEJ OBRONIE. — „Reichspost" donosi z Lucerny: Bawiący w Szwajcaryi były minister książę Ludwik Windischgraetz, przeciw któremu podniesiono, jak wiadomo, ze strony obecnego rządu węgierskiego zarzut zdefraudowania pieniędzy urzędowych, oświadczył wobec jednego dziennikarza szwajcarskiego, że znane mu są szczegóły zorganizowania spisku na życie hr Stefana Tiszy. W stosownej chwili nie zaniedba on poinformować opinii publicznej o szczegółach dokonanego mordu. Taki jest powód, dla którego rząd węgierski rzuca na niego oszczerstwa.

STRAJK BANKOWCÓW W CHORWACYI. „Slovenec" donosi z Zagrzebia: Dziś rozpoczął się w Chorwacyi i Slawonii strajk generalny urzędników bankowych, albowiem dyrektorzy banków odrzucili żądania podwyższenia płacy i uregulowania stosunku służbowego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

OSTRZEŻENIE!

Ostrzega się przed nabyciem asygnat **Polskiej Pożyczki Państwowej w sztukach rubli 1.000, Nr 25.218 i 500 rubli, Nr 53.032,** niezaopatrzonych pieczątką emisyi bankowej, a skradzionych na dworcu krakowskim. 2879